

Waldemar Irek

24 niedziela zwykła, O miłości, która umie czekać

Wrocławski Przegląd Teologiczny 3/1, 164-165

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Dlaczego słyszymy słowa o nienawiści siebie, skoro w przykazaniu miłości Boga i bliźniego powtarzamy codziennie: będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego?

2. W pierwszym czytaniu z Księgi Mądrości słyszymy słowa o jednej z niekwestionowanych w naszym świecie wartości jaką jest mądrość. W ujęciu biblijnym mądrość to nie tylko zdolność nagromadzenia informacji, ale to sztuka życia, która związana jest z darem samego Boga. Autor natchniony kieruje naszą myśl ku mądrości, która sięga szczytów, płynie bowiem z Objawienia i oświeca umysł człowieka. „Nieśmiałe są myśli śmiertelników i przewidywania nasze zawodne, bo śmiertelne ciało przygniata duszę i ziemski przybytek obciąża lotny umysł”.

Może dlatego nową szansą dla każdego z nas – słuchaczy Bożego Słowa – jest oświecenie swojego życia słowami samego Chrystusa. Są to słowa o miłości do Boga, w świetle której drugi człowiek i wszelkie wartości naszego życia nabierają odpowiedniego dystansu.

3. Mówimy: dobrze że jesteś; stwierdzamy: Ty nie możesz umrzeć, bo bez Ciebie nie wyobrażam sobie życia. Tymczasem drugi człowiek odchodzi, umiera, może nas zawieść i oszukać. Mimo jego piękna i szlachetności odkrywamy słabości i braki, które przywołują lęk o Niego i o nas.

Stary Testament często powtarza: Błogosławiony człowiek, który zaufał Bogu, a nie pokładał nadziei w człowieku. Polska pisarka natomiast stwierdza: „Drugi człowiek nie może być zasadą naszego istnienia” (M.Dąbrowska).

4. Niegdyś św. Augustyn myśląc o życiu mądrym zauważył, iż jeśli Pan Bóg jest na właściwym miejscu w życiu człowieka wówczas wszystko znajdzie się na właściwym miejscu.

Dlatego jesteśmy dzisiaj przez Słowa Jezusa zaproszeni do refleksji nad miejscem które w naszym życiu zajmuje Bóg i człowiek. Kto jest w centrum, a kto na marginesie naszego życia?

To dobrze, że wśród słów mądrości z wysoka, słyszymy również prawdę o krzyżu. Prawdziwa bowiem miłość umie dźwigać każdy krzyż. A my dzisiaj podobni do człowieka z Ewangelii, który zaczął budować i zamierza ten dom wykończyć. Dom naszego życia. Mimo naszych błędów, braku mądrości, dystansu zwracamy się do Boga słowami pełnymi ufności: *Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką.*

ks. Waldemar Irek

24 NIEDZIELA ZWYKŁA – 17 IX 1995

O miłości, która umie czekać

1. Jeszcze do niedawna wydawało się człowiekowi, że stanie się nieograniczonym panem swego życia. Technika, która miała ujarzmić przyrodę, maksymalna

eksploatacja dóbr ziemi, zapewnienie szczęścia wszystkim, wyeliminowanie przez medycynę niepokojących chorób, wolność bez ograniczeń – to tylko niektóre elementy nowej religii, w oparciu o którą człowiek nowożytny zamierzał zbudować swój świat.

„Odejdę od Ojca”, tzn. uwolnię się od wszelkich więzów, które mnie krępują. Czyż w zamierzeniu tym nie tkwią również słowa filozofa J. P. Sartre, wypowiedziane w naszym wieku: „Zrzućmy Boga z Jego tronu, niech usiądzie na nim człowiek”?

2. *Ojcze, daj mi część majątku która na mnie przypada...* Ważnym terminem naszego wieku stało się pojęcie emancypacji. W starożytnym Rzymie znaczyło ono wyzwolenie syna spod władzy jego ojca. Oznaczało: pełnoletność, dojrzałość, dorosłość związaną z samodecydowaniem o sobie.

Filozof niemiecki I. Kant w eseju *Co to jest emancypacja?* mówił o obaleniu i zrzuceniu z człowieka wszelkich kajdan i więzów, które go krępują. Czyż więzami tymi nie są: wychowanie, kultura, tradycja, religia? Człowiek decyduje się wybrać drogę, która wabi go wolnością rozumianą jako samowola, marzeniami o świecie, w którym mógłby w intensywnym przeżywaniu przyjemności zrealizować i zaspokoić siebie.

Ujarzmiliśmy ziemię, opanowaliśmy kosmos, techniką uszlachetniliśmy metale – tylko człowiek przyznaje, iż ma coraz więcej kłopotów z samym sobą, że nie umie sobą kierować, że *głód cierpi* – któremu na imię: brak sensu i poczucia bezpieczeństwa, egzystencjalna pustka i syndrom uduszenia.

3. Pierwsze czytanie przypomina, iż człowiek na przestrzeni dziejów pragnąc się wemancypować – uniezależnić od Boga, budował świat iluzorycznego szczęścia. Mojżesz usłyszał od Pana: *Zstąp na dół, bo sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Bardzo szybko odwrócili się od drogi, którą im nakazałem.* Człowiek się odwraca, gdyż wydaje mu się, że Bóg i Jego Przykazania krępują, przypominając więzienny regulamin, który zabiera radość i piękno życia...

Bóg natomiast dając nam przykazania nie zasłania nim horyzontu i perspektywy przyszłości, chroni natomiast od przepaści i ukazuje kierunek drogi.

4. Tymczasem końcowe doświadczenie odejścia od Bożych prawd, z pozornym światem wartości jest inne. To doświadczenie marnotrawnego syna, z roztrwonionym majątkiem, któremu na imię życie. *Wstanę i pójdę do mego Ojca i powiem Mu: Ojcze zgrzeszyłem.*

To szczęście, że jest dokąd wrócić. Miłość Ojca jest silniejsza od głupoty i grzechu marnotrawnego syna. To szczęście, że jest miłość, która umie czekać. *Bóg bowiem nie chce śmierci grzesznika, ale chce, aby się grzesznik nawrócił i miał życie.*

A co najważniejsze – On cieszy się nami jak pasterz, który odnalazł zagubioną owcę, i kobieta, gdy znalazła utraconą monetę.

ks. Waldemar Irek